

# KURJER WARSZAWSKI

D. 11. Listopada. — Rok 1836.  
Piątek.

N<sup>o</sup> 301.

Jutro, SS. 5 Braci Polaków.

Kommissja Rozpoznawająca prawa byłych Wojskowych Polskich, również iak ich Wdów i Sierot, do pensji lub wsparcia dożywotniego, dostrzegła, iż, pomimo obwieszczenia jej z d. 6/18 Sierpnia i 4/16 Października r. b. tak przez wszystkie Pisma publiczne iako i Dzienniki Woiewódzkie ogłoszonego, bardzo mała dotąd liczba Podofficerów i Żołnierzy, zamieściła prośby o pensję lub wsparcie dożywotnie. Sądząc, iż takowe opóźnienie w podawaniu rzeczonych prośb, pochodzi z przyczyny, że wojskowi tegoż stopnia, nie są może dotąd zawiadomieni, o mogącym, na zasadzie przepisów Postanowienia z d. 25 Czer: (7 Lipca) r. b. służyć im prawie dopraszania się o iedno z tych dobrodziejstw; zważając oraz, że czynność swoją odbywać będzie tylko przez czas ograniczony, Kommissja też wydała w d. 26 Październi (7 Listopada) r. b. do Kommissjów Woiewódzkich rozporządzenie, w treści następującej: 1) iżby, za pośrednictwem Wójtów Gmin lub Burmistrzów, natychmiast zawiadomiły wszystkich Podofficerów i Żołnierzy, niemniej pozostałe po nich Wdowy i Sieroty, wohrębie ich urządowania zamieszkałe, o przepisach, w Art: 21, 22, 23 i 24 rzeczonego Postanowienia zawartych, a których brzmienie jest następujące: Art: 21. „Podofficerowie i Żołnierze b. wojska Polskiego, Dozocy iinni różnego nazwania wojskowi, którzy w szeregach buntowniczych nie służyli, zachowują prawo do pensji im udzielonych, lub onym przypadających na mocy przepisów przed rokoszem postanowionych. Art: 22. „Zachowują się również takowe prawa, Wojskowym niższych stopni byłego korpusu Inwalidów i Weteranów, tak uwolnionym zupełnie od służby, iakoteż przeniesionym do Kompanji poprawczych, Inwalidów, i do ruchomych oddziałów Inwalidów. Art: 23. „Pensje Wojskowych niż-

szych stopni w art: 21 i 22 wymienionych, iakoteż Wdów ich i Dzieci, w stosunku do pensji wyznaczyc się mogących ich mężom lub ojcom, udzielać będzie Namiestnik Królestwa. Art: 24. „Co się tycze Wojskowych niższych stopni b. wojska Polskiego, tudzież korpusu Inwalidów, którzy służyli w szeregach buntowników, wiać należy na uwagę czas poprzedniej ich nieskazitelnej służby przed rokoszem, do którego wciągnięni zostali.“ „Tym, o których się okaże że niemają własnych środków utrzymania, równie iak ich wdowom i dzieciom, Głównodowodzący czynną armją Namiestnik Jego Cesarskiej Mości w Królestwie Polskiem, wyznaczy dożywotnie wsparcie z szcudroblowości Monarszej, ich stopniowi i obecnemu położeniu odpowiadające. W myśl przeto przepisów powyższymi artykułami objętych, Kommissja Rozpoznawcza wezwała Kommissje Woiewódzkie: 2) O wydanie rozkazów do Wójtów Gmin i Burmistrzów iżby ciż: a) uwiadomili b. Podofficerów i Żołnierzy, niemniej pozostałe po nich wdowy i sieroty, o przepisach w punktach 3, 4, 5, 7 i 8 Rozporządzenia z d. 6/18 Sierpnia r. b. w Gazetach i Dziennikach Woie: ogłoszonego, zawartych a wskazujących, iakie dowody, przy podaniach swoich do Kommissji Rozpoznawczej dołączać winni. b) iżby w celu ułatwienia wojskowym rzeczonym stopnią podawania prośb, objaśniali ich, w iakim sposobie takowe ułożone być winny, a mianowicie: że wyłączone od nich być ma, w iakim pułku ostatecznie, przed wybuchnięciem rokoszu, każdy z nich służył, z wymienieniem broni, a iezeli w artylerji, Nr kompanji lub baterji z wyrażeniem oraz nazwiska Dowódcy pułku, kompanji lub baterji; że iezeli podający niesłużył wcale w czasie rokoszu, lub też słuząc, nie był użyty do służby frontowej, szczególnie od czasu roz-



poczęcia kampanji, natenczas, do prośby jego dołączone być winno świadectwo wiarogodne, okoliczność tę udowodniające, z wyrażeniem, w tym ostatnim przypadku, do jakiego rodzaju służby niefrontowej był użyty; że, jeżeli podający się, służył w szeregach powstańców i z powodu słabości jest niezdolny do zapracowania na własne utrzymanie, okoliczność ta w podaniu z dokładnością ma być wyrażona; że, prócz tego, złożone być winno świadectwo Lekarza Obwodowego, wykazujące stan zdrowia podającego się, z wymienieniem, czy defekta, którym podlega, pochodzą z ran, lub służby przed rokosem odbytej, lub też w ciągu onego, i czy takowe są niedowyleczenia, i czynią go niezdolnym do pracy lub przeciwnie. c) iżby Wójci gmin lub Burmistrze, jako poźnienie każdego z pomienionych wojskowych w obrębie ich urzędowania zamieszkałych, znać obowiązani, wydawali im świadectwa wykazujące, czyli podający się, nie posiada majątku, z którego by wraz z familją mógł się utrzymać, albo też przeciwnie, i cząli prowadzenie się jego jest spokojne. Komisjsja Rozpoznawcza przepisawszy jak wyżej sposób, w jaki Podoficerowie i Żołnierze b. Wojska Polskiego, podawać do Niej mają prośby o pensję lub wsparcie dożywotnie, i jakie, ku ich poparciu, składać winni dowody, rozporządziła zarazem, iżby Wójci Gmin lub Burmistrze, wspomniane podania, w miarę jak im będą składane, przesyłali bez najmniejszej zwłoki do właściwej Komisjsji Woiewódzkiej, a też, ażeby takowe wraz z dowodami i po zatwierdzeniu tych ostatnich wspólnie z JW. Naczelnikiem Woieniym, wyprawiła pierwszą odchodzącą pocztą do Komisjsji Rozpoznawczej. 3). Gdy opóźnienie w zanoszeniu, w powyższym przedmiocie podań, mogłoby pozbawić pensji, lub wsparcia dożywotniego osoby, któreby o takowe, iuż po zamknięciu czynności Komisjsji Rozpoznawczej się zgłosiły; przeto też Komisjsja, wezwała Komisjsje Woiewódzkie, iżby uprzedziły, a) Wójtów Gmin i Burmistrzów: iż na przypadek gdy-

by opóźnienie takowe nastąpiło z powodu niezawiadomienia przez nich bezzwłocznie Podoficerów i Żołnierzy, albo pozostałe po nich Wdowy i Sieroty, o przepisach powyższego Rozporządzenia, lub niedopomoczenia im o ile w ich mocy będzie, w uzyskaniu potrzebnych dowodów, lub też nakoniec przez zwłokę w odesłaniu podań ich do właściwej Komisjsji Woiewódzkiej; w takim razie za skutki opóźnienia, do odpowiedzialności pociągnięci zostaną. b) Lekarzy Obwodowych: iż świadectwa, z obowiązku urzędu wydawać się przez nich mające, udzielać winni z pośpiechem i dokładnością, oraz bez żądania jakiegobądź wynagrodzenia. c) Podoficerów i Żołnierzy, niemniej Wdowy i Sieroty po tychże: że Rozporządzenie powyższe do Komisjsjów Woiewódzkich wydane, a przepisujące, iżby podania ich o pensje lub wsparcie dożywotnie, przez pośrednictwo Wójtów Gmin lub Burmistrzów czytione były, ma jedynie na celu pośpiech i ułatwienie im w uzyskaniu przepisanych dowodów. Że jednak, gdyby która z tych osób życzyła sobie uniknąć takowego pośrednictwa, wolno jest wprost do Komisjsji Rozpoznawczej, podanie swe z dołączeniem tychże dowodów uczynić. Ażeby powyższe Rozporządzenie, tem pewniej do powszechnej doszło wiadomości, Komisjsja Rozpoznawcza, poleciła takowe przez Dzienniki Woiewódzkie, i zambon ogłosić, oraz we wszystkich pismach publicznych zamieścić. — W Warszawie d. 29 Październy 10 Listop. 1836 r. — Przewodzący Jenerał Adjutant *Rautenstrauch*.

W dniach 8 i 9 b. m. wprowadzana była w Sądzie Appellacyjnym ważna, i interesująca sprawa. Szło o własność jednej trzeciej części losu, na który w 47 loterji Król: Pols: padła najwyższa wygrana, 900,000 złp. Dwaj ubodzy Starozakonni w miasteczku *Pilicy* zamieszkalni, trzymali z kantoru *Kohna* w *Częstochowie* 1/3 losu, i w 4tej klasie 47 loterji, padła na nią najmniejsza wygrana i prawo do losu bezpłatnego (frej-los) do klasy następnej



piątej, a ponieważ w kantorze tym ta jedna tylko padła najniższa wygrana w klasie 4tej, ieden więc tylko los bezpłatny mianowicie Nr 3718, przez Dyрекцию Generalną Loterji do tegoż kantoru w zamian za los najniższą kwotę wygrywający, przestany został. Kolektor w Częstochowie powierzył takowy los bezpłatny Kommissantowi aby ten doręczył go posiadaczom losu w 4 klasie na najniższą wygraną wyższego; Kommissant ów w miejsce udzielenia Starozakonnym z Pilicy 1/3 części losu bezpłatnego Nr 3718, doręczył im 1/3 część losu innego, płatnego, w 4ch poprzednich klasach niewyszłego, Numer zaś 3718 przy sobie zatrzymał. Starozakonni więc z Pilicy utrzymywali, że Kommissant kolektora zlecenia swego dopełnić był winien, że nie miał prawa zamieniać losów, lecz powinien był oddać im to co było dla nich przeznaczonem, co było ich własnością. Trybunał cywilny I. inst. woje: Krakowski go oddalił ich skargę, a Sąd Apellacyjny uchyliwszy wyrok Trybunału, uznał ich za właścicieli 1/3 części losu bezpłatnego Nr 3718 oznaczonego, i skazał Kommissanta na zwrócenie im wygranej w 47 loterji na Ner ten przypadku; to jest 3ej części 900,000 złp. — Wyszedł z druku 2gi poszyt *Pamiętnika o Głuchoniemych*, zawiera: Dalszy ciąg o zasadach mowy ustnej z zastosowaniem do uczenia Głuchoniemych, a w szczególności: o narzędziach mowy, o głoskach w ogółności, o wymawianiu samogłosek i spółgłosek. Tudzież opisy rzeczowników *na migi* (ciąg dalszy), o mowie głuchoniemych czyli gestach i migach (ciąg dal.); tłumaczenie Modlitwy Pańskiej na migi, o nauce rachunków (ciąg dal.); o Majstrach dobroczynnych Miasta Warszawy, tzy rzewne, usilność pracy, znaczenie wyrazów, piczun, dziewnka bogata, wzór książeczki dla szkoły niedzielnej, o środkach pomocniczych dla Głuchoniemych do nabywania wyobrażeń o charakterze głuchoniemych, o ich początkowem wychowywaniu i poznawaniu głuchoty. Poszyt ten

ozdobiony jest 2ma rycinami, z których Isza wyobraża 7 prośb Modlitwy Pańskiej, a 2ga układ narzędzi mowy. Szanowni Prenumeratorowie raczą egzemplarze niniejszego poszytu z miejsc sobie właściwych odebrać. Dostać można poszytu 1go i 2go w Biurze Informacyjnem; w Księgarniach JPP. Szteblera, Em. Gliksberga, i w składzie wyrobów Instytutu Głuchoniemych. *W. Wysocki*, z Instytutu Głuchoniemych. — *Dietrich Sztycharz*, przeniósł swe mieszkanie z ulicy Leszno na róg ulicy Senatorskiej, do domu P. Boka pod Nr 477. — Wczoraj w wielkim Teatrze po 2gim przedstawieniu *Przyjaciela Grandet*, przywołani: JPanna *Żuczowska*, JPP. *Kudlicz* i *Piasecki*, a po *Wieszce Jeziora*, JPanna *Gwozdecka*, JP. *Morys*, JPanna *Balcer* i JP. *Roic*. — Ner 46 Tygod: Bol: Tech: zawiera: 1) Użyteczność i charakter pism czasowych. Położenie czytelników i świątłych rodaków względem Redakcji i odwrotnie. W szczególności słów kilka o Tygod: Bol: Tech; 2) Zasady obrachowania młynów zbożowych przez P. *Kaczyńskiego*, (ciąg dal.); 3) O lnie Witkomirskim i jego uprawie, przez Obywatela powiatu Witkomirskiego; 4) Towarzystwo Rolnicze w Polsce; Łupinki Kartoflane w miejscach tabaki; sposób otrzymania przedkiego masła w ziemie.

O *Żubrze*. Gdy poniekąd obudzonym został świeżo interes, co do tego zwierzęcia, dziś nigdzie indziej, iak tylko w puszczy *Białowieskiej* żyjącego; sądzimy, że dla czytelników naszych nie będzie obojętnym wyątek z nowego dzieła: *Zoologii*, ułożonej przez N. A. *Kumelskiego* i S. *Górskiego* (o której wyjściu donieśliśmy w Nr. z 288 *Kujera*). „Jako wiele jest zwierząt co znamy tylko w zwłokach z ziemi wyrzebywanych, tak i ten wspaniały gatunek wołu dzikiego, możebyśmy już liczyl do tworów zaginionych, gdyby ojcowska pieczołowitość mądrego Rządu naszego, na bezrozumne nawet rozciągająca się zwierzęta, nie uchroniła go była od wytopienia do szczętu. Żaden kraj inny,



prócz *Rossji*, nie chowa dziś Żubra; w tej zaś, nigdzie indziej nie mieszka, iak tylko w puszczy Białowiezkiej, w guberni *Grodzieńskiej*, powiecie *Prużańskim* leżącej. W owej to odwiecznej puszczy, Żubry, pod czułą strażą ludzi, do dozoru i opatrywania ich na zimę w siano wyznaczonych, swobodnie i bezpiecznie bujaia, a liczba ich w 1830 roku, 711 sztuk wynosząca, ciągle się powiększa. Ulubionym dla Żubra pokarmem są latorośle rozmaitych drzew miękkich, oraz rośliny zielne, między którymi, do najulubieńszych iemu należą: *Hierochloë australis*, *Cnikus oleraceus* i *Ranunculus repens*. Długość żubra 8 stóp, wysokość stóp 6 a waga do 40 pudów dochodzi. Głowę, w stosunku do tak ogromnego ciała, ma zakrótką, lecz znacznie szeroką, a z boku podobną, ze spadzistego nosa do głowy koziej. Gruba, grzywiasto obrosła szyja, piersi szerokie i garb znacznie wzniesiony, potężną tuszę przedniej połowie jego ciała nadają, gdy tymczasem tylna połowa, nierównie jest wysmuklejsza. Okrywa go sierść krótka, miękka i wężnista; lecz na garbie, z wierzchu szyi, na czole, nosie, podbródku i podgardlu (ktorego skóra nie jest owisała iak u bydła domowego), włosy długi a twardszy, grzywę niby czub i brodę formuje, których nie traci na wiosnę, liniejąc po całym ciele. Sierść, zwłaszcza na czole i około uszu kędzierzawa, nie tylko w stanie życia, lecz i po zabiciu, przez czas pewny wyświeca wonią piżmową; kolor jej jest latem świątło-kasztanowaty, zimą zaś, ciemno-brunatny. Żubr ma rogi czarne, miernie długie (krocie, lecz grubsze u samców iak u samicy) rozłożyste, naprzód podane, końcami w górę zwrocone, pod krawędzią ciemieniową osadzone, a zład iakby nieco zewnątrz i ku tyłowi wygięte. Siła jego, mianowicie w głowie, tak jest nadzwyczajna, iż z największą łatwością drzewa cięższe iednem uderzeniem wyrwać i niedźwiedzi, konie, a w rozjątrzeniu i człowieka, rogami w górę podrzucić może. Zład to, chyba znacznie

zestarzały lub chorobą z sił wycieńczony, staje się pastwą wilków i inych zwierząt drapieżnych. Próznebyły stawaia, by go ugłaskać, lub w inych rozmożny obolicach; ani też łączy się z bydłem domowem, owszem, najzapalczywszą doń okazuje nieowiaść. Żubr, wedle świadectwa strażników puszczy Białowiezkiej, rośnie do 6 a do lat 50 żyć może. Ponieważ Żubry, bez Najw. yższego zezwolenia, zabijać nie wolno, przeto użytki z nich, iakieby być mogły, przy większym ich rozmnożeniu, ze zdrowego i smakowitego mięsa, ze skór, włosów, rogów i t. d., są dotąd bardzo ograniczone. Mnie manie, iakoby Żubr miał się znajdować w *Kaukazie*, i być tam znanym pod imieniem *Dombej*, potrzebuie ieszcze potwierdzenia.

*Niemcy*.— Jedna z gazet Niemieckich przewiduje, że Rzeczpospolita Szwajcarska iedli nie teraz to nieco później zostanie rozwiązana. — Zwany literat i wędrownik *Xię Pihler Muskau* postanowił odąd mieszkać na małej wyspie *geckiej Jtace*, ojczyźnie *Telemaka*. — Sprawiający interesy Hiszpańskie w Wiedniu *P. Noeli*, już opuścił kraj Niemiecki. — Teraz wielu Francuzów uczy się języka niemieckiego. — W *Saxonji* spadły ogromne śniegi a zimno w końcu z. m. dochodziło 6 stopni.

*Anglja* — Król ułaskawił 8miu zbrodniarzy skazanych na śmierć, między nimi znajduje się 4 złodziei. — *Xię Polinjak*, b. Minister *Karola Xgo*, uwolniony teraz, ma prosić aby mu rząd Francuzki pozwolił mieszkać do końca życia w Anglii. — 8miu winowajców politycznych usztych z więzienia we Francji, dostało się do Anglii. — O *olonelu* od niejakiego czasu mało mówią. — Słychać, że Królowa *Donna Marija* prosiła Króla Anglii o pomoc wojskową najmniej 25 tysięcy ludzi.

*Hiszpanja*.— Z korpusu posiłkowego Francuz: będącego w Hiszpanji, codzień żołnierze z bronią i pakunkiem uchodzą do *Karlistów*. — Oblężeniem *Bilbao* przez *Karlistów* kiernie *Jenerał Eguia*, a broni miasta *Jenerał Santer*.



— Wezbranie rzek przerwie na czasiakidzia-  
łania wojenna — Mieszkańcy *Bilbao* ciągle  
sprzyiają Karlistom.

*Rozmaitości.* — Abbe Moljer, było czło-  
wiek prosto-duszny, bez wszelkiego uprzedze-  
nia, nie znający świata, nie żyjący ni dla sie-  
bie ni dla nikogo, zawsze zamysłony i w filozofji  
Descarta zaciekły. Byłto jego zwyczajem w  
zimie z niedostatku opału leżeć na pół roze-  
brano w łóżku i czytać i pisać. Pewnego dnia z  
południa leży on w ten sposób w łóżku, gdy  
ktoś do drzwi zakolał: „Któż tam?” „Proszę  
otworzyć!” Abbe pociągnął sznurek, dźwi się  
otworzyły, a jakiś podejrzanego lica człowiek  
wszedł do izby. „Któż acan?” zapytał go Abbe,  
nie spojrzawszy na niego i ciągle pisząc z gor-  
liwością. „Proszę mi dać pieniędzy.” „Pienię-  
dzy?” „Proszę nie robić korowodów.” „Aha! iak  
uważam acan jesteś złodziej.” „Złodziej lub nie,  
ale muszę mieć pieniądze.” „No, no, mniejsza  
oto, proszę sobie wyjąć klucz.” To mówiąc i  
przełatając pisać, wysunął się Abbe leżący, ile  
mógł z łóżka, wyciągnął się i nadstawił zło-  
dzieciami głowę z spodniami, których w braku  
szlafinicy zwykle używał. Złodziej szukał chei-  
wie w kieszeni, lecz nic nie znajduje. „Tu nie  
ma klucza.” „Nie ma? a to boskie skąpanie! więc  
szukaj acan tu.” To mówiąc obrócił mu inną  
stronę głowy. „A teraz otwórz acan tę tam kom-  
podę.” W trzeciej szufladzie. „Złodziej wycią-  
gnął inną szufladę. „Do wszystkich czartów  
daj acan tej szufladzie pokój, tam są moje rękopi-  
smy! W trzeciej szufladzie, na prawo; tam znaj-  
dziesz kilka franków.” „Czy to wszystko?”  
„Jeszcze się pyta! a jużci, że wszystko. Zam-  
knijże acan kompodę.” Tego już złodziej nie wy-  
konał i drapał, co mu ducha stało. Ależ bę-  
ty! grzeczny i zamknij przynajmniej drzwi!”  
Złodziej był już na wschodach. „Co to za hul-  
taj, ten pan złodziej! Muszę wstać śród takie-  
go zimna drzwi zamknąć! Czy kto słyszał o ta-  
kiej niegrzeczności!” To mówiąc wstał, zatrza-  
snął drzwi, i położywszy się w łóżko zaczął zno-

wu gryzmościć, aż pióro trzeszczało. (R. L.)  
— *Orangután* (ogromna małpa) w menażerji  
Królewskiej w Paryżu ma się lepiej, trzech Do-  
ktorów konsylium nad nim odbyli i postanow-  
wili mu krew puścić, biedna małpa była zu-  
pełnie spokojną, dopiero iak się Chirurg z lan-  
cetem zbliżył, zaczęła twarzą robić największe  
grimasy tak, że poważna fakultas śmiać się  
musiała, iednakże dokazano swego i puszczono  
krew, co skutkowało. — Obóz wojska francuz-  
kiego pod *Kapjen* który trwał do 10go prze-  
szłego miesiąca, przedstawiał szczególniejszy  
widok, gdyż żołnierze korzystając z wolnych  
chwil pobudowali różne przedmioty; tu przed  
namiotem widzieć można było na piedestale  
wienieczone popiersie Króla, tam znowu har-  
dzo trafnie naśladowany łuk tryumfalny pan-  
teonu, Żołnierze od inżynierji mieli gotycką  
kaplicę, forteczkę, blokhauz otoczony rowami,  
tu znowu było wierne naśladowanie kolumny  
na placu Wandom, a trochę dalej grób *Napo-  
leona* z kamieniem, wierzbi mi płaczącami i ka-  
peluszem jego, tam znowu w powietrzu wiszą-  
cy grób *Mahometa*, tu skalista okolica, tam  
znowu pomnik Marszałka *Mortjer*, tam fon-  
tanna słońca. Większą część tych małych przed-  
miotów znakomite osoby zamówiły do swoich  
ogrodów i zakupili one. — W przeszłym mie-  
siącu nowo przyjeźdź robotnik był między wo-  
zami na kolei żelaznej w *Antwerpji*, i coś tam  
urządzał, w tem dano znak niespodziewanie,  
powozy ruszyły z nadzwyczajną szybkością, bie-  
dny robotnik uchwycił się wozu i iakis czas  
utrzymał się, lecz siły zaczęły go opuszczać,  
puszcza się więc między wozy, lecz miał tyle  
przytomności, iż trafił prosto wśrodek i przy-  
cisnął się do ziemi, a tak maszyna i 7 cięż-  
ko ładowanych wozów przeszło po nim, nie-  
uszkodziwszy go dynajmniej; iak niezmierny  
strach był biedaka gdy znajdował się pod wo-  
zami, tak wyższe jego zadziwienie gdy pod-  
niosłszy się, znalazł się w zupełnie dla niego  
nieznanej okolicy, bo przed kilką minutami był



w Antwerpii. — Pałacyk *Woltera w Fernej* jest na gruncie francuzkim, tam z *Genewy* bardzo wiele osób zwykle iężdziło na spacer, teraz gdy granice między Francją a Szwajcarią zamknięto, nie wolno szwajcarom przestępować granicy, ale kobietom pozwalają, i bardzo często widzieć można Damy zostawiające stangretów przed granicą, a same z kózka powożące albo jadące konno. — Dnia 20 z. m. w sądzie pokoju w Paryżu, odbyła się rada familijna opiekunów młodego Wilfrida *Berjota* syna nieboszczki Pani *Malibras*, po której spadek w gotowiznie wynosi 600,000 fr., między członkami tej rady widziano *Rossyniego, Nurri, Herca, Szlesingera* etc. — Pewnie żartownis w Londynie oświadczył, iż wynalazł sposób za którego pomocą można w 12tu godzinach z Anglii do Indji się dostać, co dowodzi *Kopernikiem*, „potrzeba, powiada on, zrobić balon szklanny napełniony gazem, z umocowanym pod nim koszem, w ten kosz mają ludzie wleść i podnieść się w powietrze, ale potrzeba się w pewnym punkcie stale utrzymać, wszakże ziemia co 24 godzin obraca się koło swojej osi, a zatem gdy się ona obracać będzie a balon w miejscu zostanie, można w 12tu godzinach spuścić się na ziemię a będziemy w Indjach. — Rolnictwo Angielskie wzbogadził teraz nowy rodzaj trawy sprowadzony z *Hudsona*, ta trawa z najdalszych północnych okolic ma tę własność, iż urządzony jej łądę natychmiast z tegoż pnia druga wyrasta i to w każdej porze roku nawet w zimie; jest bardzo pożywną dla bydła, mokre i zimne grunta są dla niej właściwe.

### PRZYIECHALI DO WARSZAWY.

Drucki Lubecki Kar: Xżę z Gub: Mińskiej, Gwryłów Urzęd: 6 klas: z Mińska, Zmiechowski Jan Dzie: z Przytułek, Portels Kapitan Inżynjerów z Hagi, Lachman dym: Jenerał z Baden, Rembowski Ant: Dzie: z Szczytnik, Plichta Ant: Dzie: z Makowa.

### DONIESIENIA.

Komitet ustanowiony do kierunku i nadzoru przy restauracji znacznej części Zabudowań XX. Franciszkanów w Warszawie, przeznaczonych na

Akademją Duchowną Rzym-ko-Katoliczną, podaje do wiadomości, że w dniu 2f14 Listopada r. b. to jest w następnny Poniedziałek, SZOPA drewniana stojąca w dziedzińcu tychże zabudowań, przez publiczną licytacją sprzedaną zostanie. Mający ochęć kupna tej Szopy, złoży przed licytacją złp. 100y iako rękojnią.

*Dyrekcja Mennicy Królestwa Polskiego.* Podaje do powszechnej wiadomości, iż niedoszła w dniu 22 Października 3 Listopada r. b. Licytacja sprzedazy Żelaza i Stali lanych i kutej, oraz Stawkow, Sprzetów i Narzędzi stalowych, żelaznych, mosiężnych i drewnianych, w dniu 2f14 Listopada r. b. o godzinie 11 przed południem w Lokalu Mennicy przy uli w Białostkiej pod Nr 607, odbyta zostanie. Dyrektor *Bienkowski*, Kontroler Jeneralny *M. Biernacki*, Członek Dyrekcji *Zabiński*, Sekretarz *Ginett*.

*Komora Konsumowa Składowa w Warszawie.* Podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż przez Licytacją głośną, Towary skonfiskowane na rzecz Skarbu, zaś Towary na czas przepisywany w Składzie Komory zalegające do których wyprzedowania Właściciele nie zgłosili się na satysfakcją należnego cła sprzedaniemi będą; które składają się z Perkalów drukowanych, Muslinów białych, Chustek bawełnianych, Wyróbków stalowych i innych Artykułów lokcyjowych i krótkich, tudzież z przedmiotów galanteryjnych które to ostatnie, cząstkowo wystawianemi będą. Licytacja takowa rozpocznie się z dniem 4f16 Listopada r. b. o godzinie 9 rano w zabudowaniach Komory Marywil zwanych, przy ulicy Wierzbnowej położonych i dni następnych z wyłączeniem Świąt kontynuowaną będzie; każdy więc chce kupić mający tej Licytacji obecnym być zechce. Inspektor i. dyrygujący Służbą Komory *Zarnowski*, Adjunkt *Zaborowski*.



Powracający z Rosji na powrot do Tyrolu JP. Józef Schweiger, mający znaczne obstalunki do dostawy na



wiosnę roku przyszłego 1837, ma honor donieść Prześwietnej Publiczności, iż przyjmuje obstalunki za zaliczeniem 4tej części wartości na prawdziwej Hiszpańskiej rassy Merynosy tak Tryki i sk9 i Maciorki, oraz na Bydło Szwajcarskie, Tyrolskie i Szeiermarskie, w najlepszej gatunkach za pomierną cenę. Dostawa może nastąpić na wiosnę r. p. Bliższa informacja w handlu Wojciecha Sommer przy ulicy Drugiej Nr 560, codziennie od 12 do godziny 2 po południu; nadmieniam się, że krótki tylko czas zabawy w Warszawie.



Do Składu Wilhelma Meijster przy ulicy Nowo-Senatorskiej, pod Nrem 477, w domu Bogka, nadziedziczył świeży transport **KAWJORU ASTRACHAŃSKIEGO**.

Zaginęła **KSIĄŻKA** Legitymacyjna Bonarskiego Piotra Czładnika Szewskiego; uprasza się o oddanie do Cykułu 2.

Uwielbiam Szpawą Publiczność, iż przyprowadziłem z zagranicy znaczną partję **OBRAZÓW** olejnych malowanych różnej wielkości i gatunku; koby te Obrazy chciał nabyć cześnie lub razem, niech się zgłosi do podpisanego przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr 1816, w Oficynej na prawą stronę.

*Michał Landsstejn.*

**Koczybryk** zdalny do podróży lub na Dorózkę, jest do zbycia; udać się na Krakowskie Przedmieście pod Nr 440, do Właścicielki domu.

Pod Nrem 2449, przy ulicy Żelaznej i Nowolipie, w posesji niegdys Bogustawskiego, są do nabycia każdego czasu różne **POMIESZKANIA** z Meblami lub bez mebli; także Stajnie na konie lub krowy; wiadomość u gospodarza tamże za ogrodem pod Nrem 2521 mieszkającego, tylko udzielony być może.

Zręczne robotnice przy Modach Stroiwów (ale tylko takie) znajdują zatrudnienie w Magazynie Biawatym i Stroiwów Damskich Fr. Küster, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, Nr 451.

**DOBRA** obfitujące we wszystko, o 6 mil od Warszawy, są do sprzedania. Wiadomość w Drukarni Kurjera Warsz.

Summa do wypożyczenia, od 40,000 do 50,000 zł. na hypotekę w Warszawie; wiadomość pod Nrem 418, na Krakowskiem Przedmieściu.

Do Handlu Józefa Rybińskiego przy ulicy Senatorskiej w domu narożnym pod Nr 496, nadszedł świeży transport Deseni dużych i małych, Kanwy iedwabnej, bawelnianej i wełnianej, Koronki grubego i cienkiego w różnych kolorach, Peli, Wstążek, Szneli, Aksamitek różnej szerokości, Jedwabiu w różnych kolorach, Rękawiczek iedwabnych gładkich i ażurowych, Bawełny białej i kolorowej, Szpilek Karlsruhskich, Nożyczek różnych i Szczyrówków. Także można dostać **KOZINERY** haftowanych złotem do różnych wydziałów i klas, **FELCECHÓW** srebrnych i szyciowych, **PENDENTÓW**, za pomierną cenę.

W domu pod Nr 404, przy ulicy Krakowskie Przedmieście na przeciw Kościoła Sgo Krzyża, jest do wynajęcia od Nowego roku **SKŁAD** z **MIE-**

**SZKANIEM** lub bez mieszkania, są także w tymże domu do wynajęcia każdego czasu 2 wielkie **PIWNICE** suche i zdadne na Skład Wina, Trunków lub Towarów. Miałcy chęć wynajęcia zgłoszą się zechce do właściciela w tymże domu mieszkającego.

*Redakcja Dziennika Powszechnego.* Temidniami skradzioną została z Kantoru Dziennika Powszechnego urzędowa **PIECZĄTKA** Redakcji tegoż Dzieńnika. Pieczętka ta do tuszu była moją siężną, i wyobrażała herb Królestwa z napisem naokoło: „Redakcja Kraiowego Dziennika Powszechnego.“ Co dla zapobieżenia wszelkiemu nadużyciu niniejszem ogłasza się. Warszawa dnia 6 Listopada 1836 roku. *Jan Wilkoszewski.*

Jest do zbycia **Koczyk** lekki, nie wiele używany, za pomierną cenę, na ulicy Oboźnej, Nr 2766, w domu W: Kazłowskiego, idąc z Krakowskiego Przedmieścia po lewej stronie, wszedłszy zaś w sień na trzecie schodki na dole po prawej stronie mieszka właściciel onegoż, albo u Autowiego Stróża w bramie, na przeciw tego domu dowiedzieć się można.

Otrzymałszy pozwolenie wyprowadzania do Rossji, wynalezionęj przemiennej i patentowanej pomady, konserwującej włosy, przetrzo otworzyła się dla mnie sposobność zaopatrzenia w świeży i znaczny zapas tego wyrobu, mam przeto zaszczyt donieść Szanownym osobom, które cniezawodnej skuteczności tej pomady już się przekonały, iako też i te, które przekonac się zapragną, iż od tej chwili w Składzie moim przy ulicy Miodowej, Nr 46, jest do nabycia świeży wyrob pomady, ochraniającej od wypadania włosów, i nadającej im połysk, moc i giętkość. Dla upowszechnienia iednak sposobu użycia tej pomady załączam przepis następujący: Sposób używania Pomady patentowanej. W przypadku słabości i wychodzenia włosów, pozostałe włosy wypadła kazać zebrać sobie przez osobę pewną swej szynki tak, ażeby szaden włos nie uszedł nożyczek; następnie używa się pomady w sposób następujący. W rozmaitych miejscach i kierunku, rozdziem się włosy grzebieniem, i wzięwszy nadłoni cokolwiek pomady, macza się w niej palec, i tak wszystkie rozdziały między włosami przez kilka chwil naciera się, a pomada iako substancja cienka, mająca własność przenikania skóry, aż do korzenia włosów takowe utwierdza i wzmacnia. Manipulacja tę wypada powtarzać każdego poranku i wieczoru, nacierając dobrze pomadą ponienioną skórę na głowie. Pan Rowland ręczy za pomysłnym skutkiem, że młocca na głowie pozabawione włosu,



odzyska ją go w całej pierwszej piękności swojej. Używając regularnie według przepisu pomienionej pomady, zachowa się włosy od siwizny, chociażby w zupełnie podeszłym wieku, a nadto otrzyma się piękny i gęsty włos. Włosy suche i twarde należy odwilgacać pomadą, równie zawiera wtenczas gdy się ma fryzować. Jeżeli kto ma bardzo pocać głowę, po wytarciu jej dokładnie płótnem, nacieranie pomadą posłuży za prezerwatywę. Co się tyczy fryzowania włosów, trzeba i naprzód dobrze wyczerpieć miękką szczotką i natrzeć lekko pomadą, i porozdzielać grzebieniem, mianowicie jeżeli mają być przypiekane żelazkiem, co nada włosom nadzwyczajną miękkość i połysk. Sposób ten z korzyścią dać się zastosować i do włosów sztucznych. Prócz tej pomady. Skład mój również zapatrzony jest w wszelkiego rodzaju Pschidła i Wody prawdziwie Kolońskiej, niemniej iak rozmaite ubrania na głowę, według Zurnali najregularniejszej przezeńnie utrzymywanych. **Kraciński P. r. ukarz i Fryzjer Damski przy ulicy Miodowej, Nr 485.**

**Dziedzic Dóhr Mirowice,** o półmili od M. Grojca położonych, mając donośną wodę i las do budowy zadatny, życzyłby sobie założyć Młyn, Folusz, Olearnię, lub inny jakowy zakład fabryczny. Gdyby który z PP. Fabrykantów chciał wejść z Właścicielem w układy, może się o warunkach dowiedzieć na miejscu. — Tamże jest do wypuszczenia **PACHT** z Krów 36 od Sgo Jana r. p., i **PROPINACJA** z 3ch Karczem składająca się.

W domu przy ulicy Trębackiej pod Nr 638, są do najęcia od Nowego roku **MIESZKANIA** obszernie i wygodne tak na dole iako też na 1m i 2m piątrze. Mieszkanie na 1m piątrze nawet i wczesniej oddanem być może. Wiadomość bliższą w tej mierze powiażać można w kancorze w tymże domu.

Dom mурowany dachówką halenderką i w części karpówką okryty, o dolnem piątrze i dachówem mieszkanjem, frontem od ulicy Twardej pod Nr 1088 stojący, z Oficyą w poprzecz podwórzą, cynkiem pokrytą, otaxowany przez biegłych na sumę zł: 31,491 gr: 15, sprzedany zostanie przez publiczną Licytacją w drodze działów w miejscu posiedzeń Trybunału Cywil: Woje: Wydziału II. przed W. Radoszkowskim Sędzią delegowanym w dniu 2/14 Listopada r. b. o godzinia 4 po południu, iako wterminie do ostatecznego przysądzenia wyznaczonym. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą u Pisarza Trybuna: Wydz: II. lub u popierającego sprze-

daż Ludwika Łabęckiego Patrona w Warszawie przy ulicy Sto Jerskiej pod Nr 1767 zamieszkałego. Do osiągnięcia każdego czasu 5 **POKOI** świeżo wyrestaurowanych na 1em piątrze, z Garderoba, Kuchnią, Drwalnią i Piwnicą, przy ulicy Długiej, pod Nr 574, na przeciw dawnego Arsenala; wiadomość u Stróża.

Pod Nr 2186 w bliskości Cytadelli, jest do sprzedania **LUSTRO** wysokości łokci 2 i ewieré szerokości łokci 2 i cali 2, szlifowane grubo i **KOMODA** mahoniowa z 4ma szufladami; w tymże domu są różne **LOKALE** z Stajniami, Wozowniami, Piwnicami, każdego czasu do najęcia.

**DONIESIENIE z BIURA JNFORMACYJNEGO.**

Chcąc urządzić Górzelnię w majątku moim dziedzicznym Rydzewo w Obwodzie i Wdztwie Bragostowskim położonym i powiększyć wychód Okowity, zawezwałem **WWJPP. Miller i Jost** znawców Górzelnictwa, mieszkających w miastach Radzikach w Obwodzie Lipnowskim Wdztwie Płockiem przy Mieście Rypin, którzy nie tylko wspomnianą Górzelnię iak najlepiej z zadowoleniem moim urządzili, ale nadto stosownie do swego zobowiązania się wyczyli mi Górzelnę, który z korca Warszawskiego kartofli 3 garce, a z 190 fantów siodu 7 garcy Okowity 10 próby Magiera ciągle wydaie. Nadmienię jeszcze muszę iż mój Aparat nie jest Pistorjusz, lecz prostej kompozycji, i że żadne piwne Drożdże nie są używane, lecz tylko drożdże sztuczne nader mało kosztujące.

Dziś i w każdy przyszły Piątek grywany będzie ulubiony **KWINTET** Kurządkowskiego, w Lokalu M. Jamroszyńskiego przy ulicy Senatorskiej i Nowosensatorskiej, Dom narozny W. Bogka Ner 477.

Potrzebny jest **KUCHARZ**, dobrze swą sztukę znający, i opatrzony w chlubne świadectwa, kandydate, zdątności; wiadomość w Biórze Jaform.

**DONIESIENIE z BIURA ZLECEN Nr 473.**

Dnia 7 b.m. na placu przed Bankiem odbrano od podejrzaney Osoby **CHUSTKĘ** Damską: Właścicielka onej zachce się zgłosić pod Nr 2476, przy ulicy Mylnej i Nalewki.

\*\* Dziś w Lokalu Billardowym przy ulicy Freta, Ner 263, da się słyszeć **KWARTET** z dobranych Artystów od godziny 6 z wieczora.

Dziś raz o ziarna stop: 9. Wczoraj w połu: ciepła 3. **TEATR WIELKI.** Jutro **Zazdrość.**

Dle nagłej słabości **JP. Jasińskiego**, zamiast ogłoszonych sztuk w Teatrze Rozmait: dziś dane będą, **Ambasador, Obraz, Bankructwo Partacza.**